NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · PIĄTEK 20 WRZEŚNIA 1946 R. — NR 222

KTO BĘDZIE RZĄDZIŁ TRIESTEM?

Wyszyński o pełnomocnictwach gubernatora „Wolnego Okręgu"

PARYŻ. 20. 9. Podkomisja dla spraw Triestu, powołana przez Konferencję paryską dla pogodzenia projektów statutu dla Wolnego Okręgu Triestu, złożonych przez każdego z członków Wielkiej Czwórki, przystąpiła do rozpatrywania trudnego zagadnienia zakresu pełnomocnictw gubernatora. — Przedstawiciel Jugosławii Pijade wystąpił z krytyką projektu amerykańskiego twierdząc, że art. 13 tego projektu daje gubernatorowi władzę dyktatorską. Delegat Stanów Zjednoczonych Sam Reber zaznaczył, że gubernator jako przedstawiciel Rady Bezpieczeństwa będzie miał pieczę nad »Wolnym Okręgiem«. W tym charakterze powinien on posiadać inicjatywę prawodawczą w zakresie spraw, zleconych mu przez Radę Bezpieczeństwa. Stanowisko to poparł delegat brytyjski Bebbet.

Delegat francuski podkreślił, że projekt francuski przewiduje dla gubernatora szersze pełnomocnictwa w dziedzinie inicjatywy prawodawczej niż projekt amerykański. Delegat Jugosławii Belber, wyrażając stanowisko swego rządu twierdzi, że władza udzielona gubernatorowi w projekcie amerykańskim pozbawia naród uprawnień demokratycznych. Delegat radziecki Wyszyński oświadczył, że jego zdaniem, gubernator nie ma wyznaczonej roli w projektowanym zarządzie Triestu. Jest on czymś w rodzaju generała bez armii. Należałoby wziąć pod uwagę projekt jugosłowiański i nazwać gubernatora wysokim komisarzem. Delegat radziecki gotów byłby uznać go za przedstawiciela Rady Bezpieczeństwa, ale uważa, że tym bardziej nie powinien on [illegible] władzy ustawodawczej. Rada Bezpieczeństwa bowiem nie powinna mieć głosu w sprawach ustawodawczych, dotyczących »Wolnego Okręgu«, dlatego, że władza gubernatora powinna być ograniczona pod tym względem jako strażnika statutu, gubernator zaś nie może posiadać władzy wykonawczej ani ustawodawczej, ponieważ posiadając je byłby odpowiedzialny przed legalną władzą okręgu — zgromadzeniem i mógłby być przez nią zwalniany. Powołany przez Radę Bezpieczeństwa gubernator jest odpowiedzialny wobec niej i jedynie przez nią może być zwalniany.

Wyszyński zakończył swe przemówienie twierdzeniem, że nawet ograniczona inicjatywa ustawodawcza gubernatora nie dałaby się pogodzić z projektem rady ministrów spraw zagranicznych.

Po oświadczeniu delegata radzieckiego, komisja odroczyła obrady.

Nota anglo-amerykańska

LONDYN, 20. 9. „Daily Telegraph" donosi, że we wtorek została wręczona [illegible] w Londynie nota Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Nota odnosi się do wypadków, które w [illegible] miesiącach zdarzyły [illegible] w strefie kontrolowanej przez wojska [illegible].

Tekst noty będzie ogłoszony w Londynie, w Waszyngtonie i w Belgradzie. [illegible] wiana była sprawa [illegible] jugosłowiańskich.

Co polscy ministrowie przywieźli z Moskwy?

Polska otrzyma statki i pożyczkę z ZSRR

MOSKWA 20. 9. W dniu dzisiejszym wyjechał z Moskwy do kraju wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego dr. Petrusewicz. Przed odlotem z lotniska moskiewskiego wiceminister Petrusewicz złożył korespondentowi PAP następujące oświadczenie:

„W wyniku rozmów, które się toczyły ostatnio w sprawie realizacji polsko-radzieckiej umowy reparacyjnej pomiędzy delegacją polską pod [illegible]em oraz delegacją radziecką pod przewodnictwem [illegible] morskiej ZSRR Nowikowa — uzgodniono w dniu 19 września 1946 r. listę statków podlegających przekazaniu Polsce.

Ogółem w liczbie 19 statków, które przypaść mają Polsce znajdują się: nowoczesny szybki parowiec turbinowy pasażerski, statek prom kolejowy, dwa nowoczesne liniowce, jeden tankowiec, 6 statków tramowych, oraz 3 silne holowniki.

MOSKWA 20. 9. (PAP). Dziś rano [illegible] pobycie w Moskwie [illegible] Dąbrowski w towarzystwie prezesa Banku Narodowego Drożniaka, dyrektora departamentu obrotu pieniężnego ministerstwa skarbu prof. Makowskiego i innych.

Minister Dąbrowski złożył przedstawicielowi PAP następujące oświadczenie:

„W ciągu tygodniowego pobytu w Moskwie odbyliśmy 4 kilkugodzinne konferencje z ministrem finansów ZSRR Zwierewem. Po raz pierwszy omówiony został całokształt zagadnień finansowych interesujących Polskę i ZSRR. W zasadzie, wszystkie kwestie, w szczególności sprawa pożyczki rządu radzieckiego dla Polski zostały uzgodnione.

W najbliższych dniach rozpocznie pracę komisja polsko radziecka, która zajmie się ustaleniem tekstu porozumienia. Ostatecznego sfinalizowania rokowań należy się spodziewać już w najbliższym czasie.

Truman nadal niezdecydowany

Po rozmowie Wallace'a z prezydentem USA

WASZYNGTON, 20. 9. Prezydent Truman odbył rozmowę z wiceministrem handlu Wallacem. Nota dotyczyła wszelkich spraw spornych. Po tej rozmowie Wallace oświadczył, że aż do zakończenia konferencji paryskiej nie będzie przemawiał w sprawach zagranicznych.

W związku z rozmową ministra Trumana z Wallacem minister Byrnes nie złożył żadnych oświadczeń. Korespondenci dyplomatyczni sądzą, że tymczasowe [illegible] ze strony Wallace'a nie może zadowolić Byrnesa.

Atmosfera, jaka się wytworzyła w związku z wahającym się stanowiskiem Trumana jest obecnie [illegible] Wallacem w dalszym [illegible]. Koła dyplomatyczne są zdania, że Truman publicznie zabierze głos i oczekują bezpośredniej rozmowy między Trumanem a [illegible].

Churchill o problemach Europy

BERNO, 20. 9. W auli uniwersytetu w Zurychu wygłosił b. premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill przemówienie [illegible].

Churchill stwierdził na wstępie, że niektóre mniejsze narody posunęły się naprzód na drodze do odbudowy swych krajów, lecz na rozległych [illegible]ach Europy [illegible].

[illegible] wśród zwyciężonych — uroczysta cisza rozpaczy. Wynikło to z tego, że Europejczycy podzieleni są na wiele ścierających się państw i narodów, [illegible] nie i siały spustoszenie wzdłuż [illegible].

Uniwersalnym środkiem na to zło jest odbudowa jedności Europy przez stworzenie „[illegible]".

[illegible] przyznaje, że winni [illegible] być ukarani.

„[illegible] pętania nowej wojny agresywnej". Jednakże — mówi dalej b. premier brytyjski — gdy zostanie to dokonane, musi nastąpić kres karze. Musimy wszyscy odwrócić się od okropnych chwil przeszłości i musimy spojrzeć w przyszłość.

Powiem teraz coś, co was zadziwi. [illegible] do odbudowy rodziny europejskiej musi być nawiązanie stosunków między Francją a Niemcami. Jedynie na tej drodze Francja może odzyskać kierownictwo kulturalne i moralne w Europie".

W myśl tej tezy Churchill twierdzi, że Francja z Niemcami powinny mieć rolę kierowniczą w przyszłej regionalnej organizacji Europy.

„Z organizacją tą — powiedział Churchill — będzie współpracowało Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone A. P. i wierzę, że również Związek Radziecki".

[illegible] zrehabilitować Ligę Narodów.

Robotnicy rozpędzeni pałkami

LONDYN, 20. 9. Agencja Reutera donosi z Triestu, że odbyła się tam de[illegible] niczych władz wojskowych udzielenia udzielenia pozwolenia [illegible] wiecu robotników.

[illegible] 1 brytyjska pałkami gumowymi rozpędziła tłum, liczący około 3 tysiące osób.

Apel do uchodźców

LONDYN, 20. 9. Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że generał Józef Mac Narney, dowódca amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, zwrócił się z apelem do 400-tysięcznej rzeszy uchodźców w swej strefie, żeby poczynili wszelkie wysiłki i powrócili do swych krajów przed zimą.

Gen. Mac Narney ostrzegał uchodźców, że na prawo emigracji do innych krajów będą musieli czekać nieraz długie lata i że nawet po uzyskaniu pozwolenia muszą się liczyć z ciężką walką o byt.

Niepokoje na granicy Grecji

przedmiotem obrad Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK 20. 9. Na środowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa zabrał głos delegat amerykański Johnsen, stwierdzając, iż nie sposób zaprzeczyć, że wzdłuż granicy greckiej dochodzi do licznych incydentów.

Rząd amerykański nie uważa, że Grecja jest odpowiedzialna za stan niepokoju na jej granicach.

ZAGADNIENIE MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Zdaniem delegata amerykańskiego przy rozpatrywaniu sytuacji na granicach Grecji, należy przyjąć pod uwagę zagadnienie mniejszości narodowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych nie wysuwa propozycji utworzenia podkomisji dla zbadania tej sprawy, ale gdyby inni członkowie Rady byli zdania, że mogłoby to dopomóc do wyjaśnienia sprawy, rząd amerykański przyłączyłby się do nich.

CADOGAN BRONI GRECJI

Delegat brytyjski Aleksander Cadogan polemizował z argumentami delegata Ukrainy Manuilskiego.

Oświadczył on, że stosunek wojsk Grecji do wojsk jej sąsiadów wyraża się rzekomo stosunkiem 1 do 5. Sytuacja zaś gospodarcza Grecji jest znacznie gorsza od sytuacji jej sąsiadów.

Ultimatum Grecji faszystowskiej

Moskwa. 20. 9. Agencja TASS donosi z Aten, że w ostatnich dniach wysłano wzmocnione ekspedycje w okolice górskie przeciwko tym, którzy ukrywają się w górach. Grecki sztab generalny odbył konferencję w tej sprawie ze wszystkimi dowódcami korpusów.

Ostatnio prasa opublikowała rozkaz wojskowych władz greckich, w którym podkreśla się, że wszyscy ci, którzy ukrywają się w górach i którzy w ciągu 3 dni nie poddadzą się, uważani będą wraz z rodzinami za bandytów.

GŁOS KORESPONDENTA AMERYKAŃSKIEGO

NOWY JORK. 20. 9. Dziennik »New York Herald Tribune« zamieszcza artykuł swego korespondenta z Aten, w którym korespondent pisze, że w Grecji wre niemiłosierna wojna domowa.

Rząd monarchistyczny, wojska regularne i żandarmeria biorą udział w nieustannych dziennych i nocnych walkach przeciwko elementom lewicowym i demokratycznym.

Jest to wojna totalna, — pisze korespondent — w której nie szczędzi się ludności cywilnej. Żony i dzieci tych, którzy uciekli w góry, wysyła się na niezamieszkałe wyspy, lub też wtrąca do przepełnionych więzień.

Misja gen. Franco w Londynie

LONDYN 20. 9. Poczynania przybyłej do Londynu handlowej misji rządu Franco otoczone są, jak pisze „Daily Worker" tajemnicą. Misja ta ma jakoby zakupić maszyny za 20 tys. funtów szterlingów.

Ministerstwo handlu oświadczyło, że nic nie wie o pobycie takiej misji. Misja składa się z 4 znanych przedsiębiorców i odwiedza różne firmy. Wiadomo, że Rada Zw. Handlowych w Londynie wysłała delegację do ministerstwa handlu, która ma omówić z Sir S. Crippsem stosunki handlowe Anglii i Hiszpanii Franco.

Mackenzie King - Truman

OTTAWA 20. 9. Premier kanadyjski Mackenzie King ma wkrótce spotkać się z prezydentem Trumanem. Mają być omówione sprawy organizacji handlu, współpracy w sprawie obrony kontynentu amerykańskiego oraz sytuacji międzynarodowej.

Kurs dolara niezmieniony

LONDYN. 20. 9. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że amerykański minister skarbu John Snydre oświadczył w środę, iż kurs dolara pozostanie niezmieniony.

Śląsko-Dąbrowskie -- Warszawie

Drugi most połączy brzegi Wisły

KATOWICE. 20. 9. (PAP) W dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem starosty dra Laszcza w Katowicach plenarne posiedzenie śląsko-dąbrowskiego komitetu odbudowy Warszawy, z udziałem delegatów, reprezentujących wszystkie powiaty województwa oraz związki zawodowe i inne organizacje.

W pierwszym etapie pracy komitetu, dzięki wydatnej i ofiarnej pomocy społeczeństwa, stanął odbudowany w rekordowo krótkim czasie most Poniatowskiego. Obecnie plenum komitetu powzięło jednomyślną uchwałę zbudowania z ofiar społeczeństwa woj. śląsko-dąbrowskiego nowego mostu dla stolicy, w miejsce zburzonego mostu Kierbedzia. Most nosiłby nazwę Mostu Śląskiego. Jak wynikało z przemówienia sekretarza komitetu ob. Kupczyńskiego, uzasadniającego wniosek, koszta budowy wyniosą około 250 milionów złotych, a istotne części konstrukcji będą wykonane w hutach śląskich.

Prace przy odbudowie zniszczonych filarów zostaną rozpoczęte przez miasto Warszawę w najbliższych tygodniach. Biorąc pod uwagę obecny stan zniszczenia, budowa potrwa około 2 lat.

Po przyjęciu uchwały wygłosił przemówienie członek prezydium komitetu, ob. Jabłoński, wzywając do solidarnego wysiłku dla jak najszybszego zrealizowania nowego dzieła odbudowy, jakiego z miłości dla swej stolicy podjął się lud śląsko-dąbrowski.

Przeciw polityce mniejszości

PRAGA 20. 9. Prasa czeska zamieściła treść przemówienia, jakie w komisji dla Węgier wygłosił w Paryżu czechosłowacki wiceminister spr. zagranicznych, dr. Clementis, podkreślając z naciskiem jego oświadczenie, że żadna siła nie zdoła zmusić Czechosłowacji do zastosowania w życiu polityki mniejszościowej, która była przyczyną katastrofy monachijskiej.

Prof. Oliphant o energii atomowej

LONDYN. 20. 9. Profesor Uniwersytetu w Birmingham Oliphant, oświadczył, że w Wielkiej Brytanii nie ma złóż uranu, a w Stanach Zjednoczonych jest stosunkowo mało uranu.

Omawiając widoki wykorzystania energii atomowej dla celów przemysłowych, prof. Oliphant oświadczył, że Związek Radziecki rozwiąże ten problem przed Wielką Brytanią. Stany Zjednoczone natomiast zastosują prawdopodobnie energię atomową dla celów przemysłowych przed Związkiem Radzieckim.

Przeciw projektowi konstytucji

wystąpi de Gaule

PARYŻ. 20. 9. Generał de Gaulle zdecydował się powrócić na arenę walki politycznej, jak wynika z ostatnich przejawów francuskiego życia politycznego.

De Gaulle chce się oprzeć w swej działalności na partiach prawicowych. Przewodniczący »Związku Degaullistów« Rene Capitant, przemawiając ostatnio oświadczył, że związek zamierza wystawić swych kandydatów w całej Francji w nadchodzących jesiennych wyborach.

Opierając się na wspomnianym przemówieniu przewodn. »Związku Degaullistów« a także na artykułach gazet degaullistowskich, jak »Monde«, »Epoque« i »Aurore«, można przewidzieć, że kampania związku będzie skierowana przeciwko projektowi nowej konstytucji francuskiej.

De Gaulle może liczyć w swoich dążeniach do ponownego objęcia władzy poza związkiem degaullistów, również na poparcie reakcyjnej Republikańskiej Partii Wolności (PRL), częściowo na radykałów i na partię Republikańsko-społeczną.

„DZIAŁALNOŚĆ" DEGAULLISTÓW

PARYŻ. 20. 9. Grupa oficerów ze »Związku Degaullistów« próbowała przerwać wiec komunistyczny w departamencie Pyrnea Orientales. Mówcom przerywano okrzykami: »de Gaulle do władzy« Po zakończeniu wiecu oficerowie dokonali napadu na jego uczestników. Próbę napadu na redakcję miejscowej gazety komunistycznej udaremniono.

Wybuch wulkanu na archipelagu Fidżi

Wybuch wulkanu w dalszym ciągu niszczy samotną wyspę Niuafoou w grupie wysp Tongan, położonej 720 km. na wschód od Fidżi.

Gdy połączenie radiowe zostało przerwane, samolot z Suva, wysłany na rozpoznanie, zauważył rozrywanie wyspy i gwałtowne wybuchy. Trzęsienie ziemi trwa.

Samolot rozpoznawczy zauważył na wyspie około 1,200 mieszkańców wyspy w pobliżu wsi, częściowo zniszczonej trzęsieniem ziemi. Rząd wysp Tonga donosi, że wysłano okręt z pierwszą pomocą i lekarstwami.

Wyspa Niuafoou znana jest w świecie filatelistycznym z jej poczty, donoszonej przez pływaków do przepływających okrętów. Nazwa „poczty w cynkowej puszce" powstała od puszki umieszczonej na wyspie. Z puszki tej okręty zabierają listy i pozostawiają pocztę dla innych okrętów w celu dostarczenia listów do miejsca przeznaczenia.

Poprzednie trzęsienia ziemi zdarzyły się w 1929 i 1856 r.

W kilku wierszach

Oficjalne oświadczenie naczelnego dowódcy Śródziemnomorskiej floty brytyjskiej admirała Willisa stwierdza, że niektóre jednostki floty przybędą na wody Cypru w dniu 28 bm.

Jak donosi agencja Reutera policja w Bombaju podejrzewa, iż w tym mieście znajduje się centralna organizacja podziemna, która rozdziela terrorystom broń i amunicję.

Przywódca syjonistów - rewizjonistów dr. Wolfgang von Weisl, który został aresztowany w dniu 29 czerwca rozpoczął we wtorek 17-ty dzień strajku głodowego na znak protestu przeciwko przetrzymywaniu go w więzieniu bez oskarżenia i wytoczenia procesu.

Premier Unii Południowo Afrykańskiej Smuts opuścił we wtorek Londyn, udając się z powrotem do Paryża w celu wzięcia udziału w dalszych obradach konferencji pokojowej.

5 wilkołaków austriackich w wieku poniżej lat 18 skazano na więzienie od 3—10 miesięcy. Akt oskarżenia mówił „o usiłowaniu podważenia niepodległości Austrii i prowadzenie „agitacji przeciw sojusznikom".

JULIAN HOCHFELD

Jednolity front proletariatu

W numerze 6—7 wznowionego „Przeglądu Socjalistycznego" tow. dr Julian Hochfeld omawia szczegółowo sprawę jednolitego frontu robotniczego z uwzględnieniem historycznej genezy zagadnienia, zarysowując we wnioskach stanowisko, zajęte przez polski ruch socjalistyczny. Poniżej podajemy w skrócie ważniejsze fragmenty artykułu tow. dr. Hochfelda.

KANON POLITYKI PARTII ROBOTNICZYCH

Precyzując — jak zwykle, jasno, prosto i przekonywująco — stanowisko Polskiej Partii Robotniczej wobec bieżących zagadnień jednolitego frontu klasy robotniczej w Polsce, sekretarz generalny PPR, tow. Gomułka Wiesław, wyraził zarazem wątpliwość, czy publiczne oświetlanie tych zagadnień w formie polemicznej nie jest dziś szkodliwe. Tow. Gomułka pisze: „W poglądach, wyrażonych ostatnio na łamach prasy PPS przez niektórych wybitnych działaczy bratniej nam partii, autorzy wielokrotnie podkreślają potrzebę jednolitego frontu... Wypada jednak zadać im bardzo proste pytanie: Czy te ich wypowiedzi wzmocniły jednolity front, zacieśniły współpracę PPS z PPR, czy też mają skutek odwrotny? My uważamy, że... wypowiedzi te nie przyniosły pożytku, lecz szkodę". („Głos Ludu" z 18. 8. 1946 r.).

To twierdzenie tow. Gomułki było przedwczesne. Dyskusja publiczna na łamach prasy wynikła zapewne w dość przypadkowym momencie. Nie wszystkie akcenty w niej były pożyteczne — i tu tow. Gomułka ma chyba rację. Ale w rezultacie te mało pożyteczne akcenty zrównoważone zostały trzema przynajmniej bardzo pożytecznymi rzeczami.

Po pierwsze rozładowały się nieuchronnie nagromadzone w toku dość długiej już współpracy drobne zadrażnienia. Tkwiły one nie tylko i nie tyle u góry, ile w terenie, w tych tysiącach terenowych komórek współpracy, obsadzonych przez ludzi raz lepszych, a raz gorszych, raz rozsądnych, a raz mało dojrzałych, raz wyrobionych, a raz zupełnie świeżych, raz wypróbowanych, a raz całkowicie jeszcze niepewnych — jak ludzie. W zasadzie te nieuchronne tarcia terenowe trzeba likwidować pracą odcinkową, organizacyjną. Ale od czasu do czasu konieczne jest generalne, choćby mechaniczne rozładowanie.

Po wtóre dyskusja ujawniła, jak kto reaguje na pewne akcenty, stała się papierkiem lakmusowym wewnętrznej postawy wobec zagadnień jednolitego frontu. Była więc pedagogiczna i dla ciał kierowniczych, i dla mas obu naszych partii. Znaleźli się wśród czytelników i komentatorów pieniacze, znaleźli się tacy, co zacierali ręce; znaleźli się i tacy, którym obojętny był problem „co", a ważny był jedynie problem „że". Znaleźli się u nas; znaleźli się i w PPR; znaleźli się — rzecz jasna — wśród nieproszonych suflerów, którzy miast postawić na sojusz zjednoczonych chłopów ze zjednoczoną klasą robotniczą, t. j. PPS i PPR, stawiają na rozbicie PPS i tym samym na rozbicie jednolitego frontu. W roli takiego nieproszonego suflera znalazła się w pierwszym rzędzie — choć nie wyłącznie — „Gazeta Ludowa" (z 10 i 21 sierpnia). Ten pedagogiczny aspekt reagowania na dyskusję nie był zły.

Po trzecie wreszcie — i to jest najważniejsze — nawet dyskusja, właśnie dyskusja ujawniła masom zwolenników obu naszych partii, ale także naszym wrogom lub nieproszonym „przyjaciołom", że JEDNOLITY FRONT ROBOTNICZY JEST KANONEM POLITYKI PPS I PPR, że usunąć ten kanon to znaczy tyle, co uśmiercić nasze partie lub zamienić je na inne, że Z TYM NIEWZRUSZALNYM FUNDAMENTEM NASZEJ POLITYKI MUSZĄ SIĘ LICZYĆ ZARÓWNO NASI PRZYJACIELE, JAK I NASI PRZECIWNICY.

Dla uzasadniania i propagowania jednolitego frontu, stanowiącego kanon naszej polityki, wśród mas naszych zwolenników, sympatyków i potencjalnych przyjaciół — wydaje się niezbędne stałe, dogłębne rozpracowywanie analizy z naszego stanowiska, stanowiska lewicowych, jednofrontowych socjalistów, którzy są trzonem ideologicznym odrodzonej PPS.

Przyczyny i skutki rozbicia

Podział ruchu robotniczego na dwa wielkie odłamy: socjalistyczny i komunistyczny (lub wywodzący się z komunistycznego) ma swe HISTORYCZNE ŹRÓDŁA. Pierwsze jest NATURY IDEOLOGICZNEJ, DOKTRYNALNEJ i wywodzi się z różnej ongiś oceny perspektyw rozwojowych i układu społecznego imperialistycznej fazy kapitalizmu. Drugie — CAŁKOWICIE PRAKTYCZNE — powstało wówczas, gdy zrodzony ze zwycięskiej rewolucji robotniczo-chłopskiej na olbrzymich obszarach dawnego Imperium Rosyjskiego Związek Radziecki otworzył samym faktem swojego istnienia rozdział całkowicie nowej problematyki stosunków międzynarodowych.

Do tego pierwszego źródła rozbicia przywiązują dziś niektórzy politycy zarówno socjalistyczni, jak i komunistyczni, znacznie większą wagę, niż w istocie należałoby. Prawda, że różnica doktryn rozwinęła ogromnie bogatą problematykę różnic strategicznych i taktycznych. Różnice te nawarstwiały się i pogłębiały, stwarzały nowe plany polityczne, których nieuchronną konsekwencją było powstawanie coraz dalszych i dalszych sporów; i wywołać musiały w rezultacie wielki antagonizm zarówno aparatów kierowniczych, jak i mas, szczególnie, gdy między obu odłamami ruchu robotniczego polała się — jak np. w Niemczech i w Polsce — krew.

Z jednej strony większość ruchu socjalistycznego w Europie po pierwszej wojnie światowej brnęła coraz głębiej w swej polityce niezdecydowania i wleczenia się w ogonie burżuazji. Z drugiej strony oceny nawet lewicowych grup socjalistycznych, jako partii drobnomieszczaństwa i „socjal-zdrady", oraz otwarte deklaracje, że kompromis z tymi grupami dopuszczalny jest tylko celem ich zdemaskowania — nie przyczyniały się ani trochę do przezwyciężenia rozbicia w klasie robotniczej.

A klęski rzeczywiście następowały jedna za drugą. Ich głównym źródłem było rozbicie ruchu robotniczego.

Ruchy rewolucyjne w Europie po roku 1918 wszędzie — poza Rosją — poniosły klęski — nie dlatego, że nie udało im się wówczas ustanowić dyktatury proletariatu, ale dlatego, że nie udało im się wprowadzić demokratycznych republik ludowych przez oczyszczenie aparatu państwowego z elementów reakcyjnych, przeprowadzenie szerokich i trwałych reform społeczno-gospodarczych, opanowanie choćby części kluczowych pozycji władzy, wywarcie piętna postępowego na wychowaniu i wymiarze sprawiedliwości. W ślad za klęską ruchów rewolucyjnych nastąpiła stabilizacja wpływów reakcyjnego aparatu władzy, która z kolei umożliwiła późniejsze tryumfy faszyzmu.

KIEDY MOWA O TYM, ŻE JEDNOŚCI SZEREGÓW KLASY ROBOTNICZEJ STRZEC TRZEBA, JAK OKA W GŁOWIE, TO MUSI TO BYĆ NIE TYLKO STANOWISKO PPR, ALE TAKŻE STANOWISKO PPS; nie tylko stanowisko PPS i PPR, ale także stanowisko klasy robotniczej jako całości i każdego robotnika z osobna.

NARODZINY I POTKNIĘCIA NOWEJ JEDNOŚCI

Nowa jedność zaczęła się rodzić w ogniu walki, w wyniku klęsk, w rezultacie krytyki fałszywych pociągnięć taktycznych.

Nie różnice doktrynalne stanowiły główną przyczynę rozbicia w ruchu robotniczym. Wprawdzie socjaliści w większości zrozumieli wielką rolę Związku Radzieckiego, docenili groźby, które przyniósł ze sobą ostatni etap w rozwoju kapitalizmu, i narzucili mistyczną wiarę w wyłączność kartki wyborczej, jako środka walki o władzę. Wprawdzie komuniści zrewidowali swój stosunek do zagadnień demokracji parlamentarnej, współpracy z socjalistami, obrony niepodległości państwowej, współdziałania z demokratycznymi ugrupowaniami drobnomieszczaństwa i chłopstwa. Niemniej jednak WARUNKIEM REALIZACJI UZGODNIONYCH CELÓW POZOSTAŁA JEDNOŚĆ DZIAŁANIA PARTII ROBOTNICZYCH I WZAJEMNE ICH

(Dalszy ciąg na str. 6-tej).

Grotewohl i Byrnes

Do chóru niemieckich głosów, piejących hymny pochwalne na cześć Byrnesa, przyłączył się, niestety, także Otto Grotewohl, przywódca „Socjalistycznej Parti Jedności" w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Socjalistyczna Partia Jedności, znana w Niemczech pod skrótem SEP, powstała niedawno na skutek zlania się niemieckiej partii komunistycznej z częścią niemieckiej partii socjalistycznej.

Jak dotychczas, w każdym bądź razie do dnia wygłoszenia stuttgarckiej mowy Byrnesa, przywódcy SEP nie atakowali wschodnich granic Niemiec, uważając tę sprawę za przesądzoną. Obecnie Byrnes rozzuchwalił także Herr Grotewohla i jego przyjaciół, którzy w ogniu kampanii wyborczej, przeprowadzonej ostatnio w Niemczech, kilkarotnie poruszyli sprawę granicy polsko-niemieckiej.

Grotewohl w mowie przedwyborczej oświadczył przed kilku dniami: „Uważamy zdecydowanie sprawę granic za prowizoryczną. Rozwiązać ją może tylko traktat pokojowy, który powinien odpowiednio uwzględnić interesy życiowe Niemców z Rzeszy i Niemców przesiedlonych" (dziwnie znajoma terminologia: „interesy życiowe" — może to o Lebensraum chodzi?).

Wystąpienie Grotewohla nie było odosobnione. Inny przywódca SEP, niejaki Herr Fechner, udzielił wywiadu prasie, w którym oświadczył, że granice wschodnie Rzeszy są tylko „tymczasowe". Ten że Max Fechner, rozwijając ożywioną działalność, zamieścił artykuł na temat granic niemieckich w berlińskim dzienniku „Die Nachtpresse", w którym pisze o „przykrej sprawie granic wschodnich" i wyraża nadzieję, że „będzie ją można załatwić w pokoju i według myśli demokratycznej". Gdzie indziej Fechner wypowiedział się przeciwko francuskiemu stanowisku w sprawie Zagłębia Saary.

Wywiad, udzielony przez ministra Mołotowa przedstawicielowi PAP, stał się przysłowiowym kubłem zimnej wody na rozpalone przez Byrnesa głowy Grotewohla, Fechnera i S-ki.

Brytyjska Partia Pracy

przesyła pozdrowienia polskim socjalistom

Generalny sekretarz Labour Party, poseł Morgan Phillips, ogłosił w oficjalnym biuletynie partyjnym sprawozdanie z pobytu w Polsce.

W biuletynie czytamy: „Spoglądając na Warszawę z lotu ptaka widzi się całkowicie spustoszone miasto, ale bliższe zapoznanie się z nim pokazuje, iż uczyniono nadludzkie wysiłki nad odbudową mieszkań i przemysłu w mieście, które wojna niemal zmiotła z powierzchni ziemi.

Polska odczuwa brak surowców i produktów spożywczych, jasne jest, że brak surowców nie da się szybko przezwyciężyć bez zewnętrznej pomocy. Dopóki Polska nie rozwinie własnej produkcji, będzie również potrzebować z zewnątrz artykułów spożywczych.

Sytuacja polityczna jest skomplikowana. Liczba członków partii socjalistycznej stale wzrasta, dochodząc do 250 000 w chwili obecnej, co jest pomyślnym zjawiskiem. Obok socjalistów istnieje lewicowa partia robotnicza. Ponadto są inne ugrupowania, szczególnie skrajnie prawicowe skrzydło, o charakterze półfaszystowskim, które komplikuje sytuację polityczną.

Myślę tutaj o reakcyjnych bandach terrorystycznych, których liczbę określa się na 50.000. Jasne jest, iż terrorystyczną działalność można by zlikwidować przy zastosowaniu surowych środków.

Polacy doznali w ciągu wojny pod okupacją niemiecką okrutnych strat, których zestawienie można dopiero teraz uczynić. Ocenia się, że łączne straty Polski wyniosły ponad 6 milionów ludzi, czyli około 17% przedwojennej ludności. Jednakowoż te dane nie określają całkowicie wojennych strat Polski, nie zawierają bowiem milionów mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy opuścili kraj w okresie wojny w sposób dobrowolny, względnie przymusowy. Ilość takich osób oblicza się na około 5 milionów.

Strat doznały również rolnictwo i przemysł. 4-letni plan odbudowy został zakreślony przez Rząd polski i uważa się, że w końcu tego okresu dochody narodowe wzrosną o 25% w porównaniu z poziomem z 1938 r. Dochody zeszłoroczne doszły do 40% przedwojennego poziomu.

Socjaliści polscy są przekonani, iż zagadnienia Polski dadzą się rozwiązać przy zastosowaniu socjalistycznych i demokratycznych zasad, przy zachowaniu prawdziwie demokratycznych praw i przy stałym rządzie, opartym na zgodzie narodu. W stosunkach zagranicznych Polacy szukają trwałej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i mocarstwami zachodnimi i uczynią wszystko dla poparcia tej współpracy, bez której nie można pomyślnie przeprowadzić żadnego programu odbudowy.

Brytyjska Partia Pracy przesyła pozdrowienia towarzyszom polskim i zobowiązuje się do udzielenia im jak największej pomocy. Ich wielkiemu zadaniu budowania nowej i piękniejszej Polski z ruin i zniszczeń wojny totalnej".

Tajna broń Japonii

Narkotyk sposobem na ujarzmienie ludności cywilnej

W czerwcu 1938 odbyło się w pałacu Ligi Narodów w Genewie zebranie komitetu do walki z opium i innymi niebezpiecznymi narkotykami. Powoli ,fakt po fakcie, na podstawie dokumentów, przedstawiciele 27 narodów doszli do nieuniknionego wniosku: że za światowym handlem nielegalnymi narkotykami stoi Japonia. Japonia przekształciła Mandżurię w olbrzymi arsenał narkotyków. Japońscy żołnierze zmuszali chińskich wieśniaków do uprawy maku. Japońscy bankierzy importowali z Persji ogromne ilości opium na pokładzie transportowców wojskowych, płynących pod flagą japońską. Fabryki japońskie zalewały świat masowymi ilościami opium, heroiny i morfiny.

Od tego czasu nieodparte dowody ujawniły jeszcze bardziej niewiarygodną sytuację. Od konwencji haskiej w roku 1912 i umowy Ligi Narodów z 1928 świat cywilizowany dokonał znacznych wysiłków dla zwalczania nielegalnego handlu narkotykami. Ale kiedy w roku 1931 Japonia podbiła Mandżurię, japońscy generałowie zwrócili uwagę na dwa fakty. Oddziały armii mandżurskiej, palące opium, pierwsze uciekały lub poddawały się. Z pośród ludności cywilnej najmniej kłopotu sprawiali okupantom narkomani. Narkotyk okazał się więc skutecznym sposobem na osłabienie i ujarzmienie ludności cywilnej i wojskowi japońscy chwycili za tę broń. Wszelkie ustawy przeciwko opium zostały zniesione. Wprowadzono nową ustawę — chłopi musieli płacić podatki w określonej ilości surowego opium albo utracić ziemię. Jednakże nałóg opium szerzył się zbyt wolno. Generałowie japońscy wprowadzili inne narkotyki: morfinę i heroinę. W sprzedaży pojawił się nowy rodzaj papierosów, zawierających heroinę i znacznie tańszych. Otwarto cały szereg palarni opium i sklepów z narkotykami. Nałóg szerzył się, jak pożar. Uprawa maku w Mandżurii zwiększyła się w r. 1934 dwukrotnie. Statki japońskie przywoziły olbrzymie ilości opium, importowanego z Persji.

CHINY ZALANE NARKOTYKAMI

Cóż się stało z tym opium, napływającym do fabryk japońskich? W czterech prowincjach Chin ilość narkomanów zwiększyła się z 585.637 w r. 1936 do przeszło 13 milionów w 1939. W okupowanych częściach prowincji Kiangsi, Anhwei i Chekiang rząd, prowadzący otwarcie handel opium, uzyskał 3 miliony dolarów miesięcznie za podatki ze sprzedaży opium. W 1939 r. — w Tientsinie było 200 fabryk heroiny. Nankin, gdzie rząd chiński prawie zupełnie zwalczył uprawianie nałogów, po okupacji przez Japończyków w r. 1940 miał 32 fabryki, 340 palarni opium i 120 hoteli, mających prawo sprzedaży narkotyków.

Fala narkotyków japońskich zalała również inne kraje. W Tientsinie, Szanghaju, Makao i innych portach pojawił się nowy typ japońskiego „handlowca", którego częstymi gośćmi były ciemne typy podziemnego świata Paryża, Londynu, Bukaresztu, Chicago i New Yorku.

Japończycy zapanowali nad światowym rynkiem narkotyków. A równocześnie w książeczce wojskowej wziętego podczas wojny do niewoli żołnierza japońskiego znaleziono następujący artykuł:

„par. 15. Używanie narkotyków jest niegodne wyższej rasy, jaką są Japończycy. Tylko niższe, dekadenckie rasy, jak Chińczycy, Europejczycy i Hindusi oddają się nałogowi używania narkotyków. Dlatego przeznaczeniem ich jest stać się naszymi niewolnikami, a potem wogóle zniknąć".

JAPOŃCZYCY — OFIARAMI SWEJ PERFIDII

Amerykański lekarz wojskowy stwierdził coś wręcz przeciwnego. „W samym Nankinie — oświadczył — tysiąc łóżek zajętych jest przez żołnierzy armii japońskiej, używających heroinę. Nielegalny handel narkotyków działa jak bumerang, dostawcy narkotyków często sami w końcu stają się ofiarami nałogu".

Poszukujemy
RUTYNOWANEGO KIEROWNIKA KSIĘGARNI
Pierwszeństwo mają członkowie P. P. S. — Zgłoszenie pisemne z życiorysem do WK PPS. pl. Szczepański 9, pokój 26.

Pechowy polityk

Kandydat do wyborów miejskich w mieście Zegazig (ujście Nilu) wynajął samolot, z którego rzucał ulotki swoim wyborcom. Wskutek defektu motoru w czasie przymusowego lądowania pilot samolotu i kandydat na radnego zostali ciężko ranni.

Niebezpieczeństwo malarii w dolinie Nilu

Wskutek wylewu Nilu utworzyły się moczary w dolinie rzeki i pojawiła się niesłychana ilość komarów z gatunku „gambia". Komary te wywowały malarię w 1943/44 r. Zmarło wówczas tysiące osób.

Służba sanitarna Egiptu i Sudanu przedsięwzięła walkę z komarami i zwróciła się do Stanów Zjednoczonych oraz Anglii o przesłanie specjalnych lekarstw.

Dardanele w prasie światowej

Jeśli którą z kwestii polityki międzynarodowej porównać można do wulkanu, o którym wiadomo, że istnieje nawet wtedy gdy nie słychać jego wybuchów — to będzie nią bezwątpienia zagadnienie cieśnin Dardanelskich.

Ostatni „wybuch wulkanu dardanelskiego" na płaszczyźnie dyplomatycznej, spowodowany notą rządu radzieckiego do Turcji stał się dla prasy światowej tematem do wielu komentarzy.

Oto co pisze prasa turecka:

Dziennik „Ulus":

„W myśl traktatu w Montreux, cieśniny są międzynarodowe i zmiana ich statutu może być dokonana tylko za zgodą państw, które podpisały odnośny traktat. Tymczasem nota radziecka domaga się, by cieśniny należały wyłącznie do państw czarnomorskich, a szczególnie do Związku Radzieckiego. Taka sytuacja oznaczałaby utratę części naszej suwerenności nad częścią naszego terytorium.

Inne pismo tureckie „Waton" przeciwstawia się również zmianie statutu Dardaneli, stwierdzając:

„Nota radziecka wnosi niezgodę w naszą politykę zagraniczną. Świadomość narodowa turecka jest jednak wystarczająco zdrowa, by zahamować nasze walki wewnętrzne".

Zagadnienie Dardaneli inaczej ocenia prasa radziecka.

„Izwiestia" w następujący sposób tłumaczy stanowisko ZSRR:

„Słuszne interesy państw czarnomorskich nie były bronione tak, jak przewidywały to klauzule traktatu w Montreux. Wystarczy podać, że okręty sojuszniczych mocarstw czarnomorskich, nie mogły korzystać z cieśnin, podczas gdy korzystały z nich okręty państw Osi.

Oto szkodliwe konsekwencje układu w Montreux. Zbyt wiele one kosztowały Związek Radziecki, by mógł on zgodzić się na tak wadliwy statut Cieśnin. Zresztą nikt dziś nie myśli o obronie starego układu. Trzy mocarstwa sprzymierzone, uczestniczące w konferencji w Poczdamie zgodziły się poddać go rewizji i zgodnie z tymi decyzjami rząd radziecki wystąpił wobec Turcji z propozycją ustalenia nowego statutu Cieśnin Dardanelskich.

Prasa angielska uznaje w zasadzie słuszność stanowiska radzieckiego.

„Yorkshire Post" pisze:

„W Poczdamie zostało postanowione, że Anglia, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą indywidualnie domagać się przeslułdowania kwestii Dardaneli „ rzędem tureckim. Tak więc postępowanie ZSRR wchodzi w ramy układów międzynarodowych.

Dla „Timesa" nota radziecka jest całkiem słuszna, z zastrzeżeniem konieczności dopuszczenia Stanów Zjednoczonych do uregulowania zagadnienia:

„Konwencja w Montreux może być poddana rewizji tylko przez wszystkie państwa, które ją podpisały, plus Stany Zjednoczone".

Inne rozwiązanie, wprawdzie nie zupełnie jasne, widzi „Daily Telegraph":

„Rozwiązaniem do przyjęcia byłoby przekazanie baz kontrolujących cieśniny Organizacji Narodów Zjednoczonych. Trudno jednak wyobrazić sobie w jaki sposób możnaby zastosować praktyczne zastosowanie tej zasady".

Schöne Nacht in Birkenau

Wyjątek z książki Krystyny Żywulskiej pt. „Przeżyłam Oświęcim". Wydawnictwo „Wiedzy" — Warszawa, ul. Wiejska 18).

Zugangi, zugangi! Ubierać się. Z pokoju volksdeutschek wpada na naszą część bloku na wpół rozebrana kapo! Szybko. Dziesięć do zugangów.

— Gdzie są?

— Na cygańskim lagrze. Ubierać się.

Po minucie stoimy gotowe do wymarszu. Dawno nie było normalnych zugangów. A tym bardziej wieczorem. Ale Maria informuje nas po drodze, że musimy przyjąć je od razu, bo nie mogą zajmować miejsca w Saunie. Musi być miejsce dla węgierskich Żydówek.

Obok baraku biura przyłącza się do nas szef. Noc jest bardzo ciemna. Na lager cygański wychodzi się tak jak na FKL. Szlakiem śmierci. Lampki na drutach obozowych oświetlają tajemnicze, wystające ponad drutami budki postów, tak zwane jaskółki. Każdy krok naprzód jest krokiem w czarną ognistą otchłań, pełną języków ognia, czarodziejskich syków, złych podszeptów.

Nasilenie palenia osiąga tej nocy szczyt. Wszystkie kominy zieją rozszalałym żarem. Strzelają ognistym wulkanem w różne strony granatowego nieba. Z dołów i rowów bucha dym. Wije się, kołysze i skręca tuż nad nami. Iskry i sadze gryzą oczy, oślepiają. Przez zamaskowane druty drugiego krematorium rozróżnia się na tle ognia cienie mężczyzn z sonderkomanda, poruszające się dziwaczne postacie z widłami w rękach. Przerzucają trupy. Układają je na rusztach. Dolewają specjalnego płynu, żeby się lepiej suszyły. Duszność płynie z tego miejsca wraz z odorem spalenizny. Samochody ciężarowe pędzą, wymijając nas, pozostawiają zapach trupi. Gdzieś od strony białego domku ścigają nas jęki, wołania, zlewają się z błyskiem reflektorów, z tryskającym ogniem w straszną, koszmarną, niepojętą skargę.

Wali mi w skroniach, jeżą się włosy ze strachu i napięcia. Wydaje mi się, że za chwilę ziemia się rozstąpi i pochłonie nas w tym piekle, że musi się stać coś wstrząsającego. Przecież to niemożliwe, żeby przez to przejść i potem żyć dalej. Rozmawiać, uśmiechać się... nie, to nonsens...

— Uważaj, trup! — krzyczy Basia i ściska moją rękę aż do bólu.

Przeskakuje jak rażona prądem przez coś olbrzymiego — czarnego. Odwracam się... spuchnięty, częściowo spalony trup kobiety, wypadła z przejeżdżającego samochodu. Nieco dalej leży safnotna ręka.

Samochody przewoziły trupy, rozdzielając je według zapotrzebowania. W czwartym krematorium było widocznie przepełnienie, a z trzeciego dali znać, że kończą palić. Auta przywoziły więc nowy ładunek.

Basia przygląda mi się i blednie.

— Krysiu, ja się tak boję, ja chyba zwariuję. Tak mi się miesza dziwnie w głowie, czuję jak mózg się pogrąża!

— Opanuj się... już niedługo, chodźmy, jakoś zapomnisz! — mówię, ale sama jestem opętana, ogłuszona.

Na rampę zajechał pociąg i wyrzucił nowy ładunek. Tysiące psów szczeka na przyjezdnych, z których na pewno większość dostała pomieszania zmysłów z nadmiaru wrażeń.

Wchodzimy w bramę obozu cygańskiego.

Nagle rozlega się potężny głos z góry, jakby z nieba, wołający po polsku:

— Ludzie! Słuchajcie! Idziecie

Zagospodarowanie doliny Wisły

Odbyte przed paru dniami w Warszawie inauguracyjne posiedzenie Rady zagospodarowania doliny Wisły, w którym wziął udział wiceprezydent KRN. — tow. Stanisław Szwalbe, zwróciło uwagę szerokich kół naszego społeczeństwa na istnienie problemu doliny Wisły. Dopiero dzisiaj, w Nowej Polsce problem ten wypływa z biurek i szaf gabinetów ministerialnych, w których tkwił przez długie lata, za czasów rządów przedwrześniowych.

W całokształcie zagadnień gospodarczych Polski problem zagospodarowania doliny Wisły posiada bezwątpienia znaczenie kapitalne. Wynika to choćby stąd, że teren w wielkim znaczeniu gospodarczym, położony centralnie w stosunku do pozostałych części kraju, nie odgrywa dotychczas roli koniecznego gospodarczego zaplecza. W istniejących obecnie warunkach nieuporządkowanego problemu naszych rzek, kraj dzieli się wyraźnie według linii wododziału między Wisłą a Odrą. Ze strony zachodniej mamy obszar zagospodarowany i zainwestowany. Tylko nieliczne ośrodki w dorzeczu Wisły wykazują rozwój życia gospodarczego, natomiast na całym szeregu odcinków Wisły, życie gospodarcze w ogóle nie istnieje, lub zamiera.

Pod każdym niemal względem przedstawia się obecnie dolina Wisły jako obszar gospodarczo destrukcyjny, gdy jej walory naturalne wskazują na to, że może i powinna być ona czynnikiem konstrukcyjnym dla rozbudowy gospodarczej połowy niemal kraju.

Nierozwiązanie problemu zagospodarowania doliny Wisły stanowi przeszkodę nie tylko dla gospodarczego ożywienia tych terenów, które do Wisły ciążą, lecz również wpływa ujemnie na całokształt gospodarki krajowej.

Obecnie rozpoczęto prace nad rozwiązaniem teoretycznym i praktycznym tego problemu. Jak się dowiadujemy, Główny Urząd Planowania Przestrzennego powziął inicjatywę opracowania ogólnej koncepcji zagospodarowania doliny Wisły. W wyniku długotrwałych prac fachowcy doszli do wniosku, że brak jest opracowań od strony ekonomicznej, oraz, że istniejące dotąd koncepcje rozwiązań komunikacyjnych są także nie wystarczające. Nie opracowano więc dotąd żadnych koncepcji syntetycznych, któreby ujmowały zagadnienie Wisły zarówno od strony ekonomicznej, jak i technicznej, z uwzględnieniem zagadnień wodno-komunikacyjnych, energetycznych, wodno-melioracyjnych, rolniczych i innych.

Tak więc powstaje konieczność szybkiego opracowania koncepcji syntetycznej, uwzględniającej, w miarę możności, interesy wszystkich dziedzin życia gospodarczego Państwa. To zagadnienie stoi obecnie przed Radą zagospodarowania doliny Wisły. Wierzymy, że Rada je spełni i problem doliny Wisły, tak ważny w życiu gospodarczym naszego kraju, w końcu ruszy z miejsca.

A. B.

Czerwona rakieta

W poniedziałek popołudniu ponad miastem Fez przeleciała rakieta koloru czerwonego, pozostawiając za sobą żółtą smugę z zielonymi brzegami. Rakieta przeleciała szybciej niż samolot i na niskiej wysokości.

Praga czeska pod znakiem „veletrh'u"

(Od specjalnego wysłannika)

Ostatnie dnie lata spędza stolica Czechosłowacji w gorączkowym przygotowaniu do pierwszych po wojnie międzynarodowych targów, które w Pradze Czeskiej stanowiły zawsze okres niemal świątecznego podniecenia. Przez 7 lat mieszkańcy Pragi byli pozbawieni tej wielkiej atrakcji.

Międzynarodowe jesienne targi praskie tzw. »Veletrh«, posiadają już bogatą tradycję, opartą o pracowitość i zmysł organizacyjny Czechów.

Praskie »Vzorkowe Veletrh'y« zostały założone w 1920 r., a ich twórcy ambitnie utrzymywali, że będą one kontynuatorami przebrzmiałej, sławnej tradycji handlowej, kiedy to Praga Czeska w średniowiecznej Europie stanowiła centrum ekonomiczne środkowej części naszego kontynentu. — Przypuszczać należy, że te ambitne zamierzenia zostały zrealizowane i Targi praskie odgrywały przed wojną ważną rolę w międzynarodowym życiu gospodarczym.

Tegoroczne Targi wzbudzają tym większe zainteresowanie, że będą się odbywały w zmienionych warunkach ekonomicznych, po przeprowadzeniu przez Czechosłowację głębokich, nowoczesnych reform społecznych i ekonomicznych. Będą więc nietylko dowodem żywotności narodu czeskiego, lecz również zilustrują dorobek gospodarczy nowego ustroju, w którym robotnik jest współwłaścicielem wielkich zakładów przemysłowych

Znacjonalizowany przemysł czechosłowacki pracuje »pełną parą«. Również zupełnie normalnie produkuje rzemiosło miejscowe. Zarówno przemysł, jak i rzemiosło mogą podobno sprostać nawet większym zamówieniom zagranicznym, o czym właśnie chcą Czesi przekonać cudzoziemskich gości w czasie »Veletrh'u« w dniach od 15 do 22 bm.

Targi dysponują olbrzymim pałacem wystawowym, który mieści 16 tysięcy stoisk, nadto kilkoma pawilonami i rozległym terenem wystawowym, na którym wznoszą się mniejsze budynki wystawowe. Szczególnie bogato reprezentowany będzie na targach przemysł chemiczny, farmaceutyczny, optyczny, radiowy, fotograficzny, broń myśliwska.

Targi praskie stanowią rzeczowy dowód szybkiej stabilizacji stosunków gospodarczych w słowiańskiej Europie. Są niewątpliwie krokiem naprzód w dziele odbudowy ekonomicznej tej części naszego kontynentu i dlatego powinny wzbudzić znaczne zainteresowanie poza granicami Czechosłowacji.

R. Lurkiewicz.

We wszystkich księgarniach możesz nabyć KSIĄŻKĘ



na śmierć, zamordują was!

Oniemiałyśmy. Spojrzałam w górę. W tej chwili padają strzały, gdzieś bardzo blisko nas. Padamy na ziemię.

Zrozumiałam, kto to krzyczał. To post ze swej budki. Nie wytrzymał nerwowo. Stał tak sam wiele nocy i przyglądał się ze swojej wysokości. Otaczał go dym, otaczała go ta nieustająca groza, nie mógł jej objąć swoim rozumem ani uczuciami. Nie umiał się zmieścić w tym wszystkim. Poraziło go to śmiertelne widowisko. Krzyknął.

Po wpisaniu na listę Cyganów, nieprzytomnych z oszołomienia, wracamy tą samą drogą do Brzezinek. W pokoju SS-mańskim palą się światło. Pijani SS-mani przy dźwiękach harmonii tłuką talerze. Wiener Schnitzel otworzył okno — muzyka wypłynęła na śpiące baraki — wzdycha zapijaczonym głosem:

— ...ne schöne Nacht haben wir heute, nicht wahr? Schön ist das Leben!...

Akcja wycieczkowa TUR

Oddział Miejski T. U. R. w Krakowie zamierza w najbliższym czasie wszcząć akcję wycieczkową na terenie Krakowa, którą zostaną objęte przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe.

Celem tych bezpłatnych wycieczek będzie zapoznanie świata pracy z produkcją i z mechanizmem działania przedsiębiorstw. W wykonaniu tej akcji jako pierwsza odbędzie się wycieczka do Gazowni Miejskiej.

Chętni zechcą zgłosić swój udział w wycieczce w sekretariacie T. U. R., ul. Garbarska nr 1 I. p., codziennie od godz 10—14-tej, gdzie będą również udzielane bliższe informacje.

Ustalenie planu wycieczek nastąpiło w porozumieniu z ob. Prezydentem m. Krakowa.

Przerwa w dopływie prądu

Elektrownia Miejska zawiadamia, że w niedzielę, dnia 22 września br. z powodu naprawy stacji transformatorowej w Sukiennicach, zostanie przerwany dopływ prądu dla Śródmieścia od 7 do 10 rano.

Jednolity front proletariatu

(Dalszy ciąg ze str. 3-ej).

DO SIEBIE ZAUFANIE. A tymczasem lata rozłamu nagromadziły tyle wzajemnych nieufności, tyle braku wiary, tyle kompleksów i przegród psychologicznych, tyle różnic w sposobie myślenia i reagowania na pewne zjawiska społeczne — że nowa jedność musiała się raz po razu potykać.

Umieli to po mistrzowsku wygrywać koniunkturalni partnerzy frontów ludowych.

Nie jest bynajmniej przypadkiem, że Hitler wypowiedział światu wojnę w chwili, gdy jednolity front proletariatu i front ludowy znowu leżały w gruzach.

Z przedwojennych doświadczeń jednolitego frontu pozostaje wielkie ostrzeżenie. Bywa, że jeden z partnerów popełnia tyktyczne niezręczności Niech drugi z partnerów unika wówczas, jak ognia, syrenich głosów fałszywych „przyjaciół", którzy chcą go z jednolitego frontu wymanewrować, potęgując chwilową nieufność obu partnerów do siebie, judząc, siejąc plotkę, kusząc ofiarowanym przymierzem z sobą, jeśli tylko przymierze partii robotniczych zostało by zerwane. Wiemy, jak się to skończyło we Francji. Wiemy, jakie to miało konsekwencje w stosunkach międzynarodowych.

I DLATEGO, KTO W POLSCE CHCE UCZCIWIE WSPÓŁPRACOWAĆ Z PPS, MUSI WSPÓŁPRACOWAĆ UCZCIWIE Z JEDNOLITYM FRONTEM PPS I PPR.

Przesłanki jedności

W roku 1936 wyszła książka znakomitego teoretyka i przywódcy austriackiej i międzynarodowej socjaldemokracji, Ottona Bauera pt.: „Zwischen zwei Weltkriegen"? („Między dwiema wojnami światowymi"?). Otto Bauer nie doczekał tragicznego momentu wyrzucenia pytajnika na końcu tytułu swej książki, albowiem zmarł przed wojną. Książka, o której mowa, zawiera właśnie m. in. surową krytykę teorii i praktyki ruchu robotniczego w latach między dwiema wojnami i na tej podstawie formułuje przesłanki nowej jedności.

Jednolity front nie może być tylko zawołaniem. Musi się opierać na pewnych założeniach. „Musi on przed wszystkim — powiada Bauer — w centrum swej koncepcji historycznej postawić najważniejsze zjawisko historii powojennej, którym dzielić się ma z klasą robotniczą: zjawisko zwycięskiego rozwoju socjalizmu w Związku Radzieckim. Musi on zwalczać drobnomieszczańskie, wulgarno-demokratyczne uprzedzenia do Związku Radzieckiego, które ciągle jeszcze istnieją w obrębie reformistycznego socjalizmu". Dla jednolitego frontu robotniczego sprawa Związku Radzieckiego musi się stać sprawą całej klasy robotniczej.

Otto Bauer kończy takimi słowami: „Ostatnia wielka wojna rozbiła proletariat światowy, nowa wojna światowa musi go zjednoczyć... Zjednoczenie to... będzie dopiero rezultatem długotrwałej pracy..

Ogień wojny stopi razem, zarówno z obozu Międzynarodówki Socjalistycznej, jak i z obozu Międzynarodówki Komunistycznej, zarówno z reformistycznych dziś jeszcze partii robotniczych Zachodu, jak i z rewolucyjnych mas pracujących Wschodu, te wszystkie elementy, które nie zakrzepły w przesądach przeszłości, które będą zdolne i zdecydowane do wypełnienia rewolucyjnych zadań. — STOPI JE W ZJEDNOCZONĄ, REWOLUCYJNĄ, SOCJALISTYCZNĄ SIŁĘ, która stanie się przewodniczką ludzkości w walce o pełne socjalistyczne społeczeństwo".

Dzień dzisiejszy nie jest jeszcze dniem zakończonego procesu całkowania. Ale zasadnicza teza Bauera — rewolucyjnego socjaldemokraty — okazała się słuszna. Realizujemy ją także — a może przede wszystkim — my, polscy socjaliści. Dlatego SYNTETYZUJEMY W NASZEJ PARTII I REWOLUCJONIZM, I DEMOKRATYZM. DLATEGO KANONEM NASZEJ POLITYKI, KANONEM NIEWZRUSZALNYM, JEST I BĘDZIE POLITYKA JEDNOLITEGO FRONTU ROBOTNICZEGO, POLITYKA ŚCISŁEJ I SZCZEREJ WSPÓŁPRACY PPS I PPR. Dlatego wreszcie zrozumienia dla tej ścisłej i szczerej współpracy partii robotniczych domagać się będziemy zawsze od naszych zwolenników, sympatyków i przyjaciół, a więc zarówno od siebie samych, jak i od naszych towarzyszy z PPR.

CZY TEGO NIEDA SIĘ ZMIENIĆ?

W jakich warunkach pracuje
Wyższa Szkoła Muzyczna

Dużo się ostatnio mówiło i pisało o sukcesach polskich muzyków i kompozytorów na zagranicznych estradach, jak również o wielu młodych a nieprzeciętnych talentach, jakie ukazały się i wybiły już w przeciągu pierwszych powojennych miesięcy. Jak studiuje młody narybek muzyczny naszego kraju kształcący się w nowootwartej po wojnie w Krakowie Wyższej Szkole Muzycznej? Z tym zapytaniem udałem się do rektora Wyższej Szkoły Muzycznej, a zarazem jednego z czołowych polskich pianistów — prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

Niewielki staroświecki narożnik przy jednej z najhałaśliwszych ulic, kręte, wąskie schodki, zaułki niby sal, niby izb i jakaś dziwna nieumeblowana pustka w braku najprymitywniejszych sprzętów — oto co uderza na wstępie kogoś, kto po raz pierwszy przekracza próg WSM — najwyższej w tej chwili w Polsce uczelni muzycznej a prawdopodobnie przyszłej akademii. Rektor prof. Drzewiecki jest bardzo zajęty: wpisy, początek roku szkolnego i jesiennego sezonu koncertowego. Niemniej przyjmuje mnie i zgadza się udzielić wywiadu.

»Można śmiało powiedzieć — mówi rektor — że szkoła się rozrasta. Nie możemy wprawdzie w tej chwili jeszcze stwierdzić dokładnych danych liczbowych, niemniej najprawdopodobniej stan ilościowy studentów w tym roku szkolnym przewyższy o około 25 proc. ilość słuchaczy w poprzednim, pierwszym roku istnienia szkoły. Duża ilość studentów pochodzi z poza Krakowa. Są to synowie robotników i chłopów, element niekiedy wybitnie uzdolniony, a przede wszystkim bardzo pracowity. Wielu z nich pracując zarobkowo dojeżdża codziennie pociągiem, a uczy się w warunkach ot takich...« rektor wskazuje ręką swój »gabinet«, zupełnie nieusprawiedliwiający zewnętrznym wyglądem powyższą nazwę: obdrapane rury i kilka bardzo prymitywnych i bardzo zniszczonych sprzętów. Brak odpowiedniego pomieszczenia to największa bolączka szkoły.

Budynek zajmowany przez nią w komisarzowi oszczędnościowmuĘ. — tej chwili nie tylko że nie przypomina w niczym wyższej uczelni ale pozbawiony jest najprymitywniejszych sprzętów i urządzeń, nie mówiąc już nawet o odpowiedniej ilości instrumentów czy jakichś pomocy naukowych. Z braku miejsca wielu profesorów *wykładało dotychczas u siebie w domu*. Mimo kilkakrotnych przedłożeń i interpelacji rektoratu u kompetentnych władz nikt jakoś nie okazuje najmniejszego zainteresowania tym problemem.

Rektor prof. Drzewiecki mówi także o konieczności ścisłych oszczędności, przy których nie może być mowy o żadnych ulepszeniach czy inwestycjach. Z braku środków *zwinięto nawet stołówkę dla studentów*. Szkoła otrzymuje bardzo niewielkie subwencje a najdrobniejsze nawet wydatki będą przedkładane »wojewódzkiemu komisarzowi oszczędnościowemu«. — Mój rozmówca mówi o tych wszystkich sprawach z głęboką troską i żalem.

Te fakty nie potrzebują komentarzy. Tak wygląda czasem tzw. »udostępnienie masom możliwości kształcenia«, popularyzacja zdobyczy kulturalnych i popieranie młodych talentów, o czym się tyle mówi, słyszy, pisze.

Zjazd Państw. Rady Ochrony Przyrody

W połowie przyszłego miesiąca odbędzie się w Krakowie doroczny walny zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Będzie to już drugie od czasu zakończenia wojny plenarne posiedzenie wszystkich członków Rady i delegatów związanych z nią instytucji społecznych i naukowych.

Przewodniczyć będzie Radzie minister oświaty ob. Czesław Wycech jako przedstawiciel Rządu.

Pierwszy powojenny okres działalności Państwowej Rady Ochrony Przyrody stawał pod znakiem bezpełnej walki o zachowanie i istnienie dóbr ekonomiczno - kulturalnych, które stanowią społeczną własność całego narodu i Państwa: jak resztki zdewastowanych przez Niemców parków narodowych i rezerwatów, lasów, rzek i jezior.

Szerzące się na tym terenie spustoszenie dokonywane przez kłusownictwo i rabunek powojennych szumowin i nieodpowiedzialnych elementów groziło kompletną zagładą przede wszystkim zwierzostanowi naszych lasów oraz rybostanowi jezior i rzek.

Długotrwała walka została jednak uwieńczona ostatecznym sukcesem: według opinii wyrażonej ostatnio przez członków zarządu Rady Ochrony Przyrody, kłusownictwo zmniejszyło się znacznie.

Należy zaznaczyć wielkie zrozumienie jakie spotykała działalność członków Rady ze strony władz administracyjnych, a ze strony czynników Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji w szczególności.

Ta ostatnia wykluczyła ze swych szeregów i surowo ukarała milicjantów niestosujących się do przepisów ochrony przyrody, tępiąc zarazem wszelkimi rozporządzalnymi przez się środkami, plagę kłusownictwa.

(I. K.)

Z życia PARTII

Do Towarzyszy Bojowców z okresu okupacji

Wydział Wojskowy Wojewódzkiego Komitetu PPS w Krakowie przypomina Towarzyszom, którzy brali czynny udział w walkach PPS o Niepodległość i Demokrację, oraz wszystkim, którzy współpracowali w jakikolwiek sposób z organizacjami walki czynnej lub wykonywali ich rozkazy, aby w nieprzekraczalnym terminie do 10/X. br. złożyli w swoich Komitetach partyjnych wypełnione ankiety.

Ankiety te jedynie będą podstawą do weryfikacji i odznaczeń, wszystkie zaś uprzednio złożone wnioski są nieaktualne.

Walne zebranie w Prądniku Czerwonym

Dnia 15. 9. 1946 r. odbyło się doroczne Walne zebranie Komitetu PPS w Prądniku Czerwonym.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu tow. Kuciewicz, witając zebranych licznie towarzyszy partyjnych. Z kolei tow. Kuciewicz złożył sprawozdanie z działalności komitetu i następnie udzielił głosu sekretarzowi, który uzupełnił sprawozdanie. Skarbnik złożył sprawozdanie kasowe i na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z ramienia MK PPS wygłosił referat polityczny tow. Lis, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli: tow. tow. Kuciewicz Franciszek, Żurek, Boksan, Wcisło, Banach. — Komisja Rewizyjna: Kuciewicz Stanisław, Godula, Siekiera, Piekło. — Gospodarzem lokalu wybrany został tow. Pacula Wojciech. Referat kobiecy polecono zorganizować tow. Iwańczów Zofii.

ZEBRANIE W EMALIERNI

Dnia 17. 9. br. odbyło się zebranie organizacyjne członków Partii w lokalu fabrycznym przy Państwowej Fabryce Naczyń Emaliowanych.

Zebranie zagaił tow. Glixelli Tadeusz, wyjaśniając cel i zadania Partii.

Referat ideologiczny wygłosił przedstawiciel MK PPS tow. Lis. Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Komitetu, w skład którego weszli: tow. tow. Glixelli Tadeusz przewodniczący, Zieliński Władysław zastępca, Papian Józef sekretarz, Kapusta Eugenia skarbnik, Porębska Maria zastępca.

W wolnych wnioskach uchwalono rozszerzony werbunek członków do Partii. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

KOMUNIKAT MK. PPS.

Począwszy od 18 bm. przedłuża się godziny urzędowania w Miejskim Komitecie PPS w Krakowie do godziny 20-tej wieczorem.

Zjazd Powiatowych Referentów Kultury i Sztuki

W dniu 16 września br. w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego odbył się pierwszy Zjazd powiatowych referentów Kultury i Sztuki pod przew. naczelnika ob. M. Wejmana.

Referenci przedstawili szczegółowe sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności, podnosząc aktualne potrzeby i trudności napotykane w dotychczasowej pracy. Zgłoszono i uchwalono cały szereg wniosków dotyczących usprawnienia i uaktywnienia życia kulturalnego na terenie województwa.

Obszerny materiał omówiony na zjeździe zostanie wykorzystony na zapowiedzianym w najkrótszym czasie zjeździe Naczelników Wydziałów w Warszawie.

Naczelnicy Wydziału Kultury i Sztuki wygłosili programowe przemówienia dotyczące założeń i celów poszczególnych działów. W dyskusji zwrócono uwagę na konieczność współpracy referentów z inspektorami szkolnymi, z Towarzystwem Teatru i Muzyki Ludowej, z Organizacjami Społecznymi jak też na konieczność wciągnięcia czynnika społecznego do pracy kulturalnej i wychowania kadr działaczy kulturalno-oświatowych.

Rytm -- Taniec -- Plastyka

W ostatnich dziesiątkach lat pedagogika ruchu zwraca uwagę na wyrobienie znaczenia ćwiczeń cielesnych wykazujących połączenie pierwiastka muzycznego z harmonią gestu. Stosowanie różnorodnych systemów gimnastyczno - tańczących przyczynia się nietylko do podniesienia kultury ruchu, ale równocześnie do umuzykalnienia dorosłych i młodzieży.

Ostatnio poruszano tę sprawę wielokrotnie w Woj. wydziale Kultury i Sztuki. Postanowiono że przy Instytucie muzycznym w Krakowie zostanie zorganizowany kurs rytmiki i tańca artystycznego podzielonego na działy: gimnastyki według systemu d'Alcroze'a, akrobatyki i tańca artystycznego. Kursy dzielić się będą na amatorskie i zawodowe. Kierownictwo objęła Janina Strzembosz.

Co nam przynoszą ekrany Krakowa

Dziś na ekranach krakowskich kin ukazały się dwa nowe filmy angielskiej i amerykańskiej produkcji p. t. »Zajazd na Rozdrożu« oraz »Człowiek, który żył dwa razy«.

W najbliższym okresie przybędą z Łodzi filmy »Szyrmet Chan« — produkcji radzieckiej o treści egzotycznej oraz »Niebo jest dla nas« produkcji francuskiej z życia pionierów lotnictwa z udziałem bohatera niezapomnianego »Ognia«, Charles Vanel'a i pamiętnej z filmu »Studentka« Madeleine Rengard.

Bg.

Woźny dyrygentem chóru

W porozumieniu z Woj. Wydziałem Kultury i Sztuki dyrygentem chóru został woźny z gmachu w którym znajduje się świetlica. Jest to zapoczątkowanie najbliższej działalności muzycznej w której planie jest założenie chórów przy wszystkich ogniskach organizacji TUR. Pozatym TUR zamierza zespolić w ramach swoich sekcji chóralnych wszystkie chóry zakładane przy zakładach użyteczności publicznej jak Elektrownia, Tramwaje, Gazownia, Wodociągi itd. oraz chóry pracowników i robotników miejskich w Krakowie.

ZASTRZELONY W CZASIE UCIECZKI

(M) W czasie pościgu Milicji Obywatelskiej za grupą bandytów w okolicy Oczkowa, pow. żywieckim, patrol MO natrafił na szosie we wsi Zadziele na dwóch podejrzanych osobników, którzy na widok Milicji rzucili się do ucieczki.

Mimo wezwania do zatrzymania się usiłowali zbiec pomiędzy zabudowania, na skutek czego Milicja otworzyła ogień.

Jeden z osobników został zastrzelony. Drugiemu udało się zbiec. Okazało się, że zastrzelony jest członkiem ściganej bandy. Pościg trwa.

Krakowskie skóry najlepsze

Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego obejmuje na terenie województwa 11 garbarni. Najlepiej zorganizowaną i rozporządzającą najlepszymi urządzeniami maszynowymi jest „P.Z.G.", licząca 130 ludzi. Jest to garbarnia prowadząca garbunek tzw. roślinny i produkująca skóry podeszwowe.

Następną jest garbarnia „Fortuna", stojąca na bardzo wysokim poziomie technicznym. Zatrudnia ona około 100 osób, produkując wysoko gatunkowe skóry.

Trzecią jest Państwowa Fabryka Skór Chromowych, która zatrudnia około 110 osób. W tej chwili garbarnia prowadzi produkcję skór chromowych na eksport do Szwecji i Ameryki.

Jest ona zaopatrzona w surowce na okres 3 miesięcy.

Zasadniczo stan fabryk na terenie zjednoczenia jest zadawalający, jeżeli chodzi o park maszynowy. Jakość wyprodukowanego towaru kwalifikuje zjednoczenie krakowskie na pierwsze miejsce w kraju. Również pod względem ilościowym produkcja Zjednoczenia zajmuje jedno z czołowych miejsc w Polsce.

Plan w ubiegłym miesiącu został wykonany w 102%, co nie jest odpowiednikiem o wiele większych możliwości produkcyjnych ograniczonym brakiem surowca.

Jeżeli chodzi o produkcję w poszczególnych działach, to w miesiącu sierpniu przedstawia się ona następująco:

skór podeszwowych	79.000 kg.
skór chromowych	15.000 m.²
skór juchtowych	6.500 kg.
zaś skór pasowych	1.600 kg.

Jak już wspomnieliśmy, możliwości produkcyjne Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego są w dużym stopniu zależne od surowców. Brak, jaki występuje, odnosi się przede wszystkim do skór podeszwowych i wierzchowych. Działająca na terenie kraju Centrala Skór Surowych przez swe ekspozytury wojewódzkie i placówki powiatowe, dokonuje zakupów oraz dostarcza krajowego surowca. Pokrywa ona zapotrzebowanie zaledwie w 10%. W tej dziedzinie skazani jesteśmy całkowicie na import i pomoc z UNRRA.

Również w odniesieniu do chemikalii i garbników jesteśmy całkowicie uzależnieni od importu zagranicznego, przede wszystkim Szwecji i Ameryki Południowej, które dostarczają nam garbników mineralnych i roślinnych. Posiadany zapas garbników w chwili obecnej pokryje zapotrzebowanie w przeciągu 3-ch miesięcy.

Do walki z gruźlicą

Wobec zastraszającego wprost wzrostu gruźlicy, dnia 21 października br. rozpocznie się kurs 8-mio tygodniowy dla lekarzy w dziedzinie kliniki gruźlicy i społecznej walki z gruźlicą.

Przewidziane są wykłady oraz zajęcia praktyczne w klinikach, szpitalach, sanatoriach i poradniach przeciwgruźliczych.

Lekarze przyjęci na kurs mogą otrzymać stypendia w wysokości 14.000 zł, pomieszczenia ewentualne wraz z utrzymaniem.

Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem należy przesłać najpóźniej do dnia 10 października br. do Komisariatu do Walki z Epidemiami w Krakowie, ul. Straszewskiego 20.

Powyższy kurs powstaje z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia i staraniem Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz Wojew. Wydziału Zdrowia i Komisariatu do Walki z Epidemiami w Krakowie.

(o. d.)

Uwaga motocykliści

Dnia 29 bm. sekcja kolarska RKS Legia organizuje na torze KSCracovia zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. W związku z tym organizatorzy zwracają się z prośbą do obywateli: Łazarskiego, Navratila, Gębali, Sędzimira, Bańdo, Litwina, Klugera, Nowaka, Witka, Wunscha i Kozaka, aby jako doświadczeni motocykliści w tego rodzaju konkurencji, byli uprzejmi wziąć udział w wyżej wymienionych zawodach.

Informacji — dla uzgodnienia terminu treningów, dopasowania rolek i t. d. — udziela kierownik sekcji ob. T. Drąg. Telefon 590-14.

Ze sportu

Wisła-HKS Czuwaj (Przemyśl) 4:0 (2:0)

W dniu wczorajszym rozegrano w Krakowie spotkanie piłkarskie w ramach mistrzostw Polski pomiędzy mistrzami okręgów: rzeszowskiego i krakowskiego. Drużyny wbiegły na boisko z 10-ciominutowym opóźnieniem, po czym miały miejsce ceremonie powitalne.

OCENA

Wisła przystąpiła do tych zawodów w osłabionym składzie bez Cholewy i Giergiela, których zastąpili Łyko i Wandas. Poza tym nie grali od dawna nie oglądani na boisku bracia Filkowie, nieobecność ich jednak nie można uważać za osłabienie drużyny, gdyż Kubik w obronie i Wapiennik II spisują się bardzo dobrze. W Wiśle, która odniosła zwycięstwo całkiem zasłużone i bezapelacyjne na wyróżnienie zasługują: niezawodny Flanek, cała linia pomocy oraz Gracz (do przerwy) i Cisowski. Wisła po strzeleniu trzech bramek, mając zwycięstwo zapewnione, nie wysilała się zbytnio i grała „spacerkiem".

Sympatyczna drużyna przemyskich harcerzy poza ambicją i dobrymi chęciami nie pokazała właściwie nic. Kilka dobrych momentów mieli obaj obrońcy Bilan i Martyni, prawy pomocnik Ryner i lewoskrzydłowy Głupiak. Bramkarz Koczapski przed utratą, nie bez jego winy, pierwszej bramki strzelonej przez Gracza, obronił kilka niebezpiecznych strzałów.

Występ Czuwaju w Krakowie jest potwierdzeniem tezy, że dużo jeszcze upłynie czasu, zanim drużyny prowincjonalne będą mogły się spotykać jak równi z równymi z naszą „extraklasą". Osobne zdanie należy poświęcić sędziemu ob. Sperlingowi, który niezdecydowaniem i widoczną tremą stworzył na boisku nastrój „C"-klasowy.

PRZEBIEG GRY

Już w pierwszych minutach napastnicy „Wisły" oddają kilka, choćiaż lekkich, ale niebezpiecznych, strzałów. Wisła grająca do przerwy z wiatrem nie schodzi z pola karnego przeciwnika. Silna wichura przeszkadza napadowi jej w rozwinięciu płynnej akcji. Także drużynie Czuwaju daje się on we znaki tym bardziej, że gra ona systemem półgórnym. W 6-tej minucie Gracz podprowadza piłkę pod bramkę, ale Koczapski rzuca się pod nogi, ratując w tej niebezpiecznej sytuacji.

W 13-tej minucie sędzia z niewiadomych bliżej przyczyn, kiedy piłka jest jeszcze około 2 metrów od linii bramkowej dyktuje rzut rożny, po którym pada pierwsza bramka dla Wisły ze strzału Gracza (główką). Od tej chwili arbiter myli się coraz częściej, z czego pokpiwa publiczność. W 25-tej minucie Cisowski podprowadza piłkę do linii bramkowej, podaje do środka i tu dobrze ustawiony Artur lekko skierowuje ją do siatki.

W 35-tej minucie groźny strzał Artura przechodzi tuż obok słupka.

Pod koniec pierwszej połowy rozbawiona orzeczeniami sędziego pewna część publiczności, woła: „sędzia, jeszcze 3-go gola"!

PO PRZERWIE

Po zmianie pól zdawało się, że Czuwaj, mając teraz wiatr w plecy, otrząśnie się z przewagi Wisły. Przypuszczenia te rozwiewa już w 2-giej minucie strzelona przez Wandasa z podania Cisowskiego trzecia bramka dla gospodarzy. Od tej pory do mniej więcej 35-tej minuty przewagę ma Wisła, ale grając bez ambicji i nie wysilając się zupełnie, nie podwyższa wyniku. Czuwaj miał w ciągu całego meczu tylko dziesięć minut zdecydowanej przewagi, a mianowicie od 35-tej do 45-tej minuty drugiej połowy.

Ataki jego jednak załamywały się na twardej obronie Wisły, a niezdecydowanie strzałowe i widoczne zmęczenie są przyczyną „do zera" przegranego spotkania. Mimo tej 10-minutowej przewagi, Gracz niespodziewanie strzela 4-tą bramkę w 44 min., ustalając wynik dnia. Tym sposobem Wisła, wygrywając to spotkanie, przeszła do następnej rundy, w której zmierzy się z warszawską „Polonią".

Zawodom przyglądało się około 4.000 widzów. (l.)

Zła wola, czy ignorancja?

Sport krakowski cieszy się zasłużonym szacunkiem sportowców innych dzielnic kraju. Kraków bowiem jest kolebką wielu gałęzi sportowych Polski, a szczególnie piłka nożna stała się „domeną" młodzieży podwawelskiego grodu. Spotkaniami czołowych drużyn krakowskich interesują się piłkarze i sympatycy piłki nożnej w całym kraju. Na wynik i sprawozdanie z takich zawodów jak np. Cracovia—Wisła oczekuje się w innych miastach ze szczególnym napięciem, chociażby ze względu na tradycyjny charakter rywalizacji tych zespołów. Wieczorem, po zawodach, idzie w świat agencyjne sprawozdanie z takich zawodów, aby w następnym dniu ukazać się na łamach prasy krajowej, a czasem nawet i zagranicznej. Zdawałoby się, że sprawozdania te są nie tylko fachowe ale także — co jest zupełnie naturalne — będą posiadały minimum koniecznej logiki. Tymczasem...

Biuletyn PAP z dnia 17 września 1946 r. przynosi sprawozdanie z rozegranych w ubiegłą niedzielę zawodów piłkarskich Wisła—Cracovia, któremu to sprawozdaniu w żadnym wypadku nie można przypisać nietylko fachowości ale także niestety i logiki. Między innymi czytamy w wymienionym sprawozdaniu: „Zwycięstwo to (Wisły nad Cracovią — przyp. red.) aczkolwiek nieco za wysokie jest w pełni zasłużone". Zgoda — jak dotąd wszystko w porządku. Ale czytamy dalej: „Wisła była drużyną najmniej o klasę lepszą, a choć Cracovia ma swoje usprawiedliwienie ma to, że od 40 minuty grała w dziesiątkę to jednak napastników Wisły prześladował taki pech pod bramką, że gdyby uzyskali choć połowę tzw. stuprocentowych sytuacji podbramkowych wynik przed przerwą mógł brzmieć już 4:1".

Po przeczytaniu tych dwu sprzecznych zdań można jedynie dojść do pocieszającego wniosku, że nie pisał tego sprawozdawca-fachowiec tak w dziedzinie sportu piłkarskiego, jak i w ogóle fachowiec-dziennikarz. Należy przypuszczać że sprawozdanie to przed ukazaniem się w dziennikach innych miast Polski zostało poprawione i tym samym odpowiednio przystosowane do druku.

Miejmy nadzieję, że na następny raz sprawozdanie takie pisać będzie fachowiec w pełnym tego słowa znaczeniu, by nie wyrządzać szkody nietylko sportowi i zainteresowanym drużynom, ale także i polskiej prasie.

(B. L.)

Joe Louis nadal mistrzem świata

NOWY JORK 20. 9. W Nowym Jorku odbył się mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Mauriello a Joe Louisem.

Mecz ten trwał bardzo krótko, bo już w pierwszej rundzie Louis pokonał przeciwnika, zatrzymując tytuł mistrza świata wszystkich wag.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia I klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr [illegible]

Wygrane po 50.000 zł. NrNr. 41393 48367 69734 90217 [illegible]

Wygrana 20.000 zł. Nr [illegible]

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 26750 44868 45132 48848 52081 63236 77658 81878 86794 87955 90704 95455

Wygrane po 5.000 zł. NrNr [illegible]

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 12211 13853 28784 38773 39886 44003 45997 45727 48043 52346 60091 63200 70067 76609 78929 80430 82709 84424 86944 90600 91244 93005 95394 97096

Wygrane po 1.500 zł. NrNr [illegible] 3016 4876 9285 10938 12710 18074 20000 26230 32009 33995 37871 38810 45064 457 47775 49821 51224 57044 58054 58917 59471 62701 718 66287 645 809 68284 80993 85421 87932 89377 94466 95176 992 98150 99302

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 610 612 2445 3061 377 4735 6075 804 7185 938 8757 9469 745 10216 937 11516 615 790 843 13348 14021 463 16688 17054 803 432 919 18589 824 997 20073 139 21016 944 969 22109 5[illegible] 514 23354 842 24634 734 776 27121 28272 466 29432 671 30531 31392 657 32160 33700 716 932 34504 992 36204 287 37868 38091 271 891 946 39527 692 40234 298 539 834 848 893 41409 560 [illegible] 809 44637 770 777 [illegible] 45492 618 46298 322 718 732 950 47082 224 48233 935 49661 50242 51327 437 745 53837 53500 54470 615 55851 858 56224 769 938 57008 810 59218 434 732 60017 346 390 728 871 905 61447 563 62115 700 985 63139 64252 65772 866 66433 950 67207 899 68372 441 446 804 887 894 70002 066 148 288 845 886 71379 74026 323 846 870 75876 960 76016 481 598 917 78254 545 594 747 855 871 80305 917 81040 599 82077 122 183 318 560 608 928 83315 326 379 605 886 84383 888 936 85067 912 86221 87033 87119 269 350 414 629 720 771 965 89746 90109 154 201 234 264 578 91313 589 92071 253 687 93484 609 924 974 95115 137 141 163 188 233 303 370 527 56939 97149 241 440 822 98367 774 99597 765 824 938

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł II-go dnia ciągnienia

55597 630 50 90 942 56016 48 339 97 433 4 629 700 14 76 993 57015 210 57 629 849 994 58055 113 48 513 4 669 701 860 901 59015 354 60012 046 069 416 575 684 827 61255 257 414 482 571 740 950 62146 321 471 601 616 796 805 828 962 963 63038 072 377 664 699 726 768 770 64099 104 276 376 520 648 65038 393 532 567 577 805 66020 056 112 283 393 411 514 541 628 632 704 789 890 903 67220 237 256 406 453 460 461 621 769 782 788 948 68118 271 426 485 527 549 557 672 802 69279 557 945 70063 102 187 257 298 345 423 522 584 683 766 838 71117 229 250 458 491 590 803 926 72318 341 639 649 683 718 835 990 992 73237 260 292 492 587 640 654 662 902 74141 175 263 289 336 371 372 382 392 426 441 755 805 947 956 986 75048 238 242 523 576 676 715 734 801 938 76006 049 330 370 381 462 468 732 850 884 901 980 77010 033 345 351 683 78077 298 374 397 402 406 421 513 650 655 807 833 893 976 79041 071 130 218 451 485 499 505 518 619 680 825 846 991 80007 053 358 369 379 591 638 702 716 767 775 847 864 943 81024 031 073 179 220 221 242 281 302 426 456 578 587 721 787 82033 151 240 304 355 363 391 455 456 459 531 558 582 627 706 763 789 833 924 986 83002 026 042 045 057 059 110 126 152 164 179 232 244 247 248 252 300 305 330 372 391 425 461 471 562 590 714 898 957 84359 671 904 928 977 85142 381 402 513 570 598 607 667 778 86010 042 164 271 272 335 463 622 770 814 851 899 937 960 87246 328 342 382 [illegible] 405 517 520 584 607 675 918 938 97[illegible] 88025 062 066 165 209 265 292 [illegible] 396 733 827 957 975 979 981 890[illegible] 323 370 498 667 774 858 909 986 90147 148 186 196 242 243 261 277 282 293 299 334 358 426 518 530 597 837 895 919 991 91164 170 192 473 539 544 605 725 792 850 971 92050 156 175 275 424 572 658 790 984 93033 059 212 246 312 427 433 434 463 490 502 559 788 957 94113 220 303 521 615 984 997 95120 133 153 211 242 310 367 387 400 405 425 448 458 465 49[illegible] 556 574 576 582 610 714 945 951 98[illegible] 96219 293 391 584 634 799 996 97000 445 563 746 805 844 909 932 98979 097 099 136 175 257 295 355 406 418 511 532 652 675 791 799 808 878 890 99047 053 072 105 165 209 419 429 457 611 632 792 818 907 962

Wygrane po 250 zł. z III-go dnia ciągnienia podane będą jutro.

Spółdzielnia Związkowa Pracowników Kolejowych

zawiadamia, iż z dniem 17 września przystąpiła do rejestracji KART ODZIEŻOWYCH pracowników PKP i innych instytucji posiadających karty żywnościowe M. K. w sklepach:

1. **Pl. Matejki 8**
2. **Stradom 3**

a w niedalekiej przyszłości w nowo otwartym sklepie Rynek Gł. Nr 30

Na łańcuch prasowy

Zebrani na Wojewódzkiej Konferencji Gospodarczej PPS w Krakowie składają 9.950 zł. — 15.000 zł. złożyli na ręce tow. H. Ciepielowej — dyrekcja i robotnicy Polskich Zakładów Garbarskich w Krakowie. — 500 zł. wpłaca ob. Podworski Jan, kierownik Spółdz. Spożywców w Olkuszu. — Tow. Macyszyn i Jezior składają po zł. 200 i wzywają: Cierniaka Józefa, Kłapko Michała, Leśniaka Jana ul. Mazowiecka 12 i Dźwigałę Stanisława, Bronowice Małe, Głowackiego 20.

w TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 19-ta „Kandida", sztuka G. B. Shawa.

TEATR KAMERALNY TU [illegible] — godz. 19-ta „Codziennie o 5-tej" Hennequina i Vebera.

GROTESKA godz. 19-ta „Kraina Uśmiechu", operetka Fr. Lehara.

„KANDIDA" WRACA NA SCENĘ

Dzisiaj, tj. w piątek 20. 9. o godz. 19 — wznawia teatr miejski im. J. Słowackiego znakomitą sztukę G. B. Shaw'a „Kandidę". W ubiegłym sezonie dzieło tego autora cieszyło się powodzeniem tak samo dzięki G. B. S., jak w równej mierze dzięki wielkiej sztuce dramatopisarskiej genialnego G. B. S., jak również mierze dzięki wysokiej klasy kreacjom: bohaterki tego utworu p. Z. Z. Jaroszewskiej oraz dyr. Wacława Nowakowskiego w roli męża Kandidy — pastora Morella. Najbliższym współpartnerem tej pary protagonistów jest p. J. Kaliszewski, grający młodego poetę. Obsady dopełniają pp. M. Bednarska, B. Słodulski i K. Podgórski.

„Kandida" powtórzona będzie w sobotę [illegible] bm.

„Tosca"

[illegible] po „Cyruliku Sewilskim" wznawia z kolei „Toskę" dnia 23 bm. w teatrze im. J. Słowackiego o godz. 19-ej.

Rolę tytułową objęła młoda utalentowana śpiewaczka opery katowickiej Jadwiga Lachetówna, artystka obdarzona wspaniałym głosem o nieprzeciętnej ekspresji oraz ujmującą aparycją sceniczną. Świetny zespół solistów jak Klonowski — Cavaradossi, Wolak — Scarpia, Muszynek — zakrystian, zaś w pozostałych partiach Kossowski, Manasterska, Lipka, Ściblński, udział Orkiestry Państwowej Filharmonii i Chóru Tow. Operowego dają już pełną gwarancję poziomu artystycznego, nad którym w dodatku czuwa tej miary dyrygent co prof. W. Bierdiajew. — Bilety do nabycia w kasie teatralnej; zniżki oraz wolne karty wstępu wydane przez Dyrekcję Teatru Miejskiego — [illegible].

Przydziały dla emerytów

Zarząd Związku zawiadamia, iż otrzymał do rozdziału odzież i buty pochodzące z darów amerykańskich UNRRA.

Ponieważ Związek otrzymał na razie małą ilość tej odzieży, przeto po zgłoszenia na przydział winni zgłaszać się tylko najbiedniejsi (Plac Szczepański 9 w godzinach 17-19).

Zarząd Związku (Komisja Rozdzielcza) ogłosi przyznanie odzieży przez wywieszkę umieszczoną w lokalu Związku.

JADALNIĘ czarną dębową w dobrym stanie — cena 20 tysięcy — do [illegible]nia. Kraków, św. Marka 27/11.

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: karta zwolnienia z wojska na nazwisko Szczurek Bronisław — Mogilany.

BUFET ŻYWIECKI

Po gruntownym odnowieniu poleca swą renomowaną kuchnię i wyborowe piwa żywieckie

„ERMITAGE"

Gastronomiczna Spółka z ogr. odp.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 19. 9. 1946.

Apollo i Sztuka — „UKOCHANY".

Gdańsk — „SZARY LORD".

Scala i Wanda — „NASZ OKRĘT".

Świt — „MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ".

Uciecha — „KOCHAJ TYLKO MNIE".

Warszawa — „ZAJAZD NA ROZDROŻU".

Wolność — „CZŁOWIEK, KTÓRY ŻYŁ DWA RAZY".

Początek programów: Scala: godz. 15, 17 i 19. — Apollo, Uciecha: 16, 18, 20. — Pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30.

Przedsprzedaż w biurze Przedsprzedaży, Kraków, ul. Wiślna 2, od godz. 9—11.30 na dzień bieżący i od 12—16 na dzień następny.

Radio

na dzień 21. września 1946 r. (sobota).

Kraków. 6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna i Kalendarz historyczny; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Odczytanie programu lokalnego na dzień bieżący; 6.25 Gimnastyka poranna; 6.35 Muzyka poranna; 6.57 Sygnał czasu; 7.00 Muzyka poranna; 7.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.35 Koncert życzeń; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40—11.30 Przerwa; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Czesława Kamionki. Akomp. Jerzy Gaczek; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Bicie zegara i hejnał z wieży Mariackiej; 12.05 Dziennik południowy; 12.35 Pieśni starowłoskie w wyk. Aliny Bolechowskiej; 12.55 „5 minut poezji"; 13.00 „Na ziemiach odzyskanych"; 13.15 Z życia narodów słowiańskich; 13.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Stefana Rachonia z udz. Józefa Karolkiewicza; 14.00 „Słowik" według Andersena — słuchowisko dla dzieci starszych; 14.30 Reportaż; 14.40 Rezerwa; 14.50 Chwila muzyki z płyt; 15.00 Odczyt prof. dr. Henryka Mościckiego pt. „Wśród nowych książek"; 15.15 Lekkie piosenki w wyk. Lee Short przy akomp. Jerzego Gaczka; 15.25 Muzyka rozrywkowa z płyt; 15.48 Odczyt P. [illegible] O.; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 „Król walca" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Wiktora Spodeniewicza; 16.55 Audycja poetycka — wiersze Stanisława Ziembickiego; 17.10 Muzyka taneczna w wykon. Zespołu Jana Cajmera z udz. Lali Wichenskiej (piosenki); 17.50 Odbudowujemy Warszawę; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 Reportaż dźwiękowy z huty Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu węglowego; 18.25 Wędrówka z mikrofonem; 18.45 [illegible] radiowe Wrocławia i Ziem Odzyskanych". Koncert muzyki słowiańskiej w wyk. Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej z udz. Piotra Łobosa (fortepian). 1. Moniuszko — Uwertura do op. „Flis". 2. Rachmaninow — Koncert c-moll wykona Piotr Łoboś z tow. orkiestry. 3. Dworzak — Symfonia z „Nowego Świata" wykona orkiestra; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Pieśni polskie w wyk. Zofii Mazaleckiej. 1. Chopin — a) Pierścień, b) Smutna rzeka, c) Melodia, d) Śliczny chłopiec. 2. Szymanowski — „Słopiewnie" — 4 pieśni; 20.45 Słuchowisko pt. „Wrzesław" Kazimierza Brodzińskiego w radiofonizacji Wojciecha Maciejewskiego — muzyka Mariana Ohsta; 21.10 Muzyka; 21.45 Rozmaitości; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Sonety Krymskie" — Adama Mickiewicza. Audycja rozrywkowa słowno-muzyczna w oprac. Wojciecha Maciejewskiego; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika [illegible]; 23.20 Program na jutro; 23.30 Hymn i zakończenie programu.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. za tekstem 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej. Konto P. K. O. nr IV. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu" i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Wasniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85

[illegible] Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Tel. 566-53. M—[illegible]